No

№ 232. w Czwartek dn. 5. Października 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin. — Zgromadzenie narodowe pruskie. — Posiedzenie dnia 2. Października.

Prezes Grabow wnosi w skutek narady prezydialnéj i dyrektorialnéj, ażeby od dziś codziennie zaczęły się odbywać plenarne posiedzenia, to jest dwa razy na tydzień w poniedziałki i czwartki obradujące nad konstytucią, a we wtorki, środy i piątki nad prawem gwardyi obywatelskiéj i polowania. W soboty ma zgromadzenie radzić nad peticiami, które komissia przedłoży. Narad nad peticiami daléj odkładać nie można, ponieważ ich liczba urosła do 11,000. Wniosek ten prezesa Grabowa przyjęto. — Prezes daléj odczytuje przedmioty, które z kolei następować będą we wtorki, środy i piątki na posiedzeniach plenarnych zgromadzenia. Pou kończeniu rozpraw nad prawem bürgerwerii i polowania, mają być oddane pod narady następujące przedmioty: 1) Sprawozdanie centralnego wydziału względem zakazywania niedozwolonych zgromadzeń ludu; 2) sprawozdanie komissyi w sprawie szwidnickiéj; 3) sprawozdanie wydziału centralnego względem wynagrodzenia szkód poniesionych podczas rozruchów; 4) sprawozdanie względem podniesienia podatku od wódki; 5) sprawozdanie względem uregulowania podatku od wina; 6) sprawozdanie względem zniesienia różnych ciężarów i danin z chłopskich gruntów; 7) sprawozdanie wydziału centralnego względem rozłożenia podatku przymusowego; 8) sprawozdanie względem uwolnienia od podatku gruntowego; 9) sprawozdanie wydziału centralnego względem przejrzenia stosunków włościańskich; 10) sprawozdanie względem uwolnienia od podatku klassycznego; 11) sprawozdanie dotyczące zmiany w administracyi dóbr narodowych i lasów w prowinciach; 12) sprawozdanie względem wniosku dotyczącego zniesienia cenzury w czytelniach księgarskich; 13) sprawozdanie wydziału centralnego względem zniesienia loteryi; 14) sprawozdanie względem zniesienia ordynacyi dla sług; 15) sprawozdania względem zniesienia ojcostwa z nieprawego łoża.

Temme żąda pierwszeństwa dla wniosku dotyczącego uregulowania stosunków włościańskich. Prezes powiada, że to pozostawia postanowieniu zgromadzeniu. Jung utrzymuje, że nie należy ostatecznie trzymać się porządku i utrzymuje, że na pierwszeństwo zasługuje wniosek o wyznaczenie pensyi dla bohaterów barykadowych w Marcu. (Śmiech z prawéj strony.) Moi panowie, wy się śmiejecie, może dla tego, że pamięć o rewolucii nieco w was wygasła. Ale powinniście się zaczerwienieć ze wstydu, skoro sobie przypomnicie owych biednych poranionych ludzi, którzy za wolność walczyli, a teraz w nędzy żyją. Wniosek ten poparto, większością głosów przyjęto i będzie wzięty pod rozprawy po projekcie do prawa o rozruchach. Podobnie też przyjęto wniosek Temmego. — Po reklamacyi Dierschkiego względem zniesienia podatku od tabaki, zapytuje prezes czyli porządek dzienny we wtorek tak ma być ułożony: 1) stosunki włościańskie; 2) podatek od wina; 3) zakazanie niedozwolonych zgromadzeń ludu; 4) naznaczenie pensyi dla rannych bojowników marcowych; 5) sprawa szwidnicka; 6) obowiązek gminy do powrócenia szkody podczas rozruchów zrządzonéj. — To następstwo przyjęto.

Minister spraw zewnętrznych Dönhoff daje objaśnienie w sprawie duńskiéj. Układy pomiędzy Pzussami a Danią zabierają czas pięcio miesięczny, od Kwietnia do Września, z tego się okaże w jakiém zawikłaniu ta kwestia się znajduje, i z jaką ostrożnością należy w niéj postępować. Podziela to stałe przekonanie, że sprawa ta w porozumieniu się z władzą centralną w sposób zgody załatwioną zostanie.

Minister spraw wewnętrznych Eichmann: Co się tyczy wypadków kolońskich, daje zaręczenie, że stan obleżenia w ciągu tego tygodnia zapewne zniesionym zostanie. Z resztą w Kolonii zupełna panuje spokojność i że mieszkańcom dobrze się powodzi w obecném położeniu.

D'Ester: prostuję faktem to dobre powodzenie mieszkańców. Jenerał Kaiser wydał znów rozporządzenie, ażeby nowa reńska gazeta wychodząca pod inném nazwiskiem, natychmiast ustała i tylko wolno jednéj kolońskiéj gazecie teraz wychodzić. Takiem rozporządzeniem nietylko zadaje się cios istnącym, ale nawet dopiero wychodzić mającym gazetom. Czyli więc może się pod takim rządem dobrze powodzić mieszkańcom bardzo wątpię.

Parrisius: wniosłem o porządek dzienny z przytoczeniem powodów bo spodziewałem się, że ministerstwo wniesie o potwierdzenie stanu oblężenia Kolonii, jeżeli to nadal miałoby być utrzymane. Dziwię się przeto słysząc, że jeszcze trwa dotąd, a ministerstwo żadnego wniosku nie czyni.

Krausego interpellacya przypada z porządku a brzmi jak następuje: programat ministerstwa z 22. b. m. przyrzeka ludowi dotrzymanie udzielonéj wolności. Nie widzę w tém przyrzeczeń ministerstwa Camphauzena i Auerswalda to jest reformy prawodastwa podatków i danin. Zapytuję przeto ministerstwa: 1) w jaki sposób zamierza zaprowadzić reformę w podatkach i daninach; 2) czyli ma zamiar znieść podatek od mlewa, rzezi i klassyczny, a zaprowadzić od 1. Stycznia 1849. podatek od dochodów lub majątków. Powody: podatek klassyczny cięży teraz zbytecznie na małych posiedzicielach i proletaryuszach. W pierwszéj klassie płacą miesięcznie w całém państwie 346 domów rocznie 50,000 talarów przy majątku 50 milionów tal. przeciwnie zaś w dwunastéj klassie płacą ci, co żadnego nie posiadają majątku 900,000 tal.. Podobnie płacą w dwóch pierwszych klassach głównych przy kapitałach majątkowych 800 milionów tal. tylko 3 mil. tal. a mali posiedziciele i bez żadnych posiadłości czyli ubodzy rocznie 5 mil. tal. klassycznego podatku. — Minister finansów odpowiada, że mu nie dostaje potrzebnych materyałów do odpowiedzi i dla tego dopiero w poniedziałek odpowie na to pytanie. W końcu Parisius swój wniosek cofa.

Frankfurt, 29. Września. — Według sprawozdań komissarza państwa i rządu badeńskiego nadesłanych do ministerstwa państwa spraw wewnętrznych, Struve Gustaw schwytany i prowadzony przeszło 5 mil drogi przez obwody, które się przyłączyły do powstania, oddany został komendzie wojskowéj w Schliengen. Razem z wspólnikami jego odprowadzono go do Frejburga i natychmiast zwołano sąd wojenny. Wojska związkowe austryackie i bawarskie obsadziły Konstancyą, w powiecie nadjeziorskiem, spokojności nie zakłócono. — Struve siedzi w Mühlheim pod ścisłą strażą. Okuto go w kajdany.

Broda ojca Jahna padła ofiarą rewolucyi. W sobotę wieczorem, kiedy lud napadł na Westend-Hall ratował się ojciec turnerów przed swymi synami wyrodnymi pod sofę. W poniedziałek zaś nie sądził się w żadnéj kryjówce tak długo bezpiecznym, dopóki się z swoją szanowną białą brodą nie pożegnał. Gazeta państwa powiada, że jego nie poraniono i niesponiewierano, jak powszechna była pogłoska, lecz on sam się poranił i zdjął ozdobę ową, która od wielu lat była chlubą jego największą. Niema już jego na cały świat głośnéj, aż na piersi spływającéj, białéj jak śnieg brody, i ona także padła ofiarą 18. Września. To ma być głównym powodem, dla czego ojciec Jahn jeszcze się nie pokazuje, a nawet utrzymują, iż dla straty téj już więcéj nie urjzemy go w parlamencie.

Ulm, d. 26. Września. — Plakaty poprzylepiane w nocy wzywały na dzisiaj zrana do powstania republikańskiego. — 900 Bawarów zamowiono. — Odkryto tu bandę trudniącą się robieniem pieniędzy fałszywych, i dla tego przetrząsano niektóre mieszkania tutaj, jakoteż w Grimmelfingen. Banda ta jest jak się zdaje tą samą, która przed dwoma laty w Stuttgarcie dopuszczała się nadużyć. — Z Ulmu wyruszył nagle 27. Września 2 pułk piechoty do Cannstadt. W Ulmie samym rozpowszechniają mnóstwo pism ulotnych dążności demokratycznych. Urlopnicy napowrót powołani zbierają się zewsząd.

Karlsruhe, d. 26. Września. — Gazeta miejscowa zamieszcza doniesienie jenerała komenderującego Hoffmanna z głównéj kwatery w Mühlbeim, jak następuje: Kilku bürgerwermenerów z Schopfheim: Tschira, Nägele, byli artylerzyści i inni, których zmuszono do przystąpienia do oddziału

ochotników, przytrzymali wczoraj Gustawa Struwe, żonę jego, jako też Karóla Blind, Pedro Huzar (szwagier Struwego), Karóla Bauer i Grzegorza Jakóba Trautmann i w Schopfheim uwięzili. Ztamtąd odprowadzili ci jakoteż inni obywatele w liczbie około 40 więźniów tych przez Eimeldingen do Schliengen, dokąd naprzeciw nim wysłałem porucznika Miller z 20 strzelcami celnymi. Oddział ten oddał ich dzisiajszéj nocy o ¼ 12 do więzienia. Karlsruhe, 27. 1848. Minister spraw wewnętrznych: Bekk.

Drezno, d. 30. Września. — Na wniosek tutajszego sądu apellacyjnego uwięziono dzisiaj wieczorem redaktora i drukarza demokratycznych »Volksblütter.« Niech żyje wolność prassy!

Darmstad, dn. 29. Września. — Kinnscherff członek opozycyjny drugiéj izby naszéj został odprowadzony do więzienia, posądzono go bowiem, iż przyłożył się do zrujnowania kolei żelaznéj pod Weinheim.

Würtemberg. — Wieczorem dn. 28. m. z. rozeszła się wieść we Frejburgu, iż tegoż samego dnia popołudniu schwytano agitatora würtenbergskiego Rau z Geildorf w Offenburgu kiedy się przebierał do Strassburga.

Francya.

Paryż, dn. 29. Września. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 29. Września. — Dziś wielka przezorność daje się spostrzegać w rosporządzeniach wojskowych około gmachu, gdzie posiedzenie odbywa się reprezentantów. Liczba wojska pieszego i jazdy pomnożona, a nawet armaty znajdują się zatoczone po dziedzińcach. Powiadają, że robotnicy przemocą chcą przywieść dekret uwalniający Raspaila z więzienia do skutku. Zaledwie Marrast zagaił o 12½ godz. posiedzenie, przypadek się wydarzył niedaleko sali, który zdaje się potwierdzać obawy. Pewien znany publicysta zbliżył się do reprezentanta Denjoy i rzekł do niego, jeżeli dziś za trzy dni nie uwolnicie Raspaila z więzienia, to was do diabła wypędzi 160,000 proletaryuszów. Denjoy przerażony tą groźbą, udzielił téj wiadomości Marrastowi, który natychmiast wydał rozkaz do aresztowania tego literata.

Z porządku dziennego przypada dyskussya nad wyborami w departamentach i tajném głosowaniem. Berard mówi za gminami i powiada: wielu chłopów nie udaje się do stolicy swego kantonu czyli departamentu, bo nie znają swoich kandydatów. Są oni obojętnymi, a temu trzeba zapobiedz. Cóżby uczynili robotnicy w większych miastach np. parysey, gdyby ich odesłano na przykład do Wersalu na głosowanie. Czemuż chłop nie ma prawa głosowania tam gdzie ma mieszkanie? Obawa zaściankowości jest przesadzona. Freslon zbija te uwagi i powiada, że tylko reakcyjne stronnictwo żąda głosowania w gminach, które obrabiać nie omieszka i chce zguby rzeczypospolitéj. Chciałoby zyskać utracone podstawy swoje. Obawa komunizmu w większych miastach jest tylko wymysłem. Dufaure: w imieniu komissyi konstytucyjnéj odczytuję w miejsce wszystkich poprawek co następuje: wybór reprezentantów odbywa się po departamentach i za pomocą tajnego głosowania. Wybór odbywa się w stolicy kantonu, jednakowoż może się kanton wyborczy, ze względów stosunków miejscowych, po daniu opinii ze strony rady departamentalnéj, rozdzielić na kilka okręgów wyborczych. (Ocho! z lewéj. Bardzo dobrze z prawéj.) Larochejacquelin bieży do trybuny i oświadcza, że wczora dla tego jedynie żądał głosowania po gminach, aby wszyscy obywatele głosowali. (Acha!) Dufaure zwalcza wniosek Berarda, względem głosowania po gminach. Nareszcie przystąpiono do głosowania i wniosek Berarda odrzucono głosami 528 przeciw 271.

Bouvignier oświadcza, że ma zamiar zapytać się ministerstwa względem spraw włoskich. Publiczna opinia oburzona jest powolnością i hipokryzyą dyplomacyi. Włoch i Francyi wolność jest zagrożoną. Wpadamy w te same błędy, co w roku 1831. — Lamoricière, minister wojny: protestuję przeciw wyrażeniu hipokryzyi, jeżeli się ściąga do naszéj dyplomacyi. Chwila też interpellacyi źle została obraną, bo nie masz Bastida i Cavaignaka. Nie znam zamiarów Cavaignaka, ale układy wciąż trwają i wnoszę o porządek dzienny. Bouvignier: dziś nie zamierzam interpellacyi téj przywieść do skutku. Żądam tylko ustanowienia dnia pewnego do téj interpellacyi. Wykręty takie, że dyplomatyczne układy się odbywają, daléj nie uchodzą.

Ledru Rollin: Obywatele! Kto rzuci okiem na mapę i na prassę, przekona się, jak dalece się różni polityka rzeczypospolitéj teraźniejsza, od dawniejszéj rządu tymczasowego ze względu na Włochy i Niemcy. (Wrzawa.) Różnica ta pochodzi z różnych rozkazów wydawanych do naszych agentów. (Chałas.) Fakt ten bardzo jest ważny. Może on wpłynąć bardzo przeważnie na naszą przyszłość, na nasze finanse. Nie mogę przeto pojąć, jak mogą ministrowie nasze interpellacye odrzucać tém tłumaczeniem, że jeszcze układy się toczą. Europa zbroi się do wojny, a wy chcecie przytłumiać rozprawy! (Chałas.) Zgromadzenie jednak postanawia przejście do porządku dziennego.

W skutek pogłoski, że komitet finansowy zgromadzenia narodowego postanowił założyć bank hypoteczny w duchu Proudhona, daléj, że robotnicy na zgromadzeniu postanowili w massie zażądać wypuszczenia Raspaila na wolność, wszystkie interessa na gieldzie się zatamowały. Im bliżéj zima nadchodzi, tém bardziéj zwiększa się liczba ubogich. Rada miejska paryska, widząc, że jałmużna wyznaczona ze strony skarbu publicznego wynosząca 6 milonów franków nie wystarcza, postanowiła nową zaciągnąć pożyczkę. Umorzenie téj pożyczki ma nastąpić przez dodatki do podatków.

Anglia.

Londyn, dn. 28. Września. — Times jeszcze niechce popuścić stosunków niemieckich, które prawie od tygodnia są jéj codziennym przedmiotem rozpraw. Znów maluje w kolorach ciemnych obraz stosunków chorobliwych Niemiec, i na to ma zaraz pod ręką lekarstwo; tak oto mówi: »Mamy to przekonanie, że większość znaczna średniéj klassy w Niemczech, jako i we wszystkich krajach ucywilizowanych znajdzie nareszcie środki do uspokojenia owego ducha burzliwego, który sprzeciwiając się prawom zagraża jéj eksystencyi. Lecz ani zaraz, ani nie tak łatwo oni zwyciężą, i pewnie, dla osiągnienia trwałego i pewnego zwycięstwa, będą musieli, część większą wolności swoich ponieść w ofjerze, dla których się z początku do ruchów rewolucyjnych przyłączyli.« Times więc bardzo jest dobroczynną własnością innych ludzi. Niedawno doradzała despotyzm szabli, a dzisiaj żąda, aby pożegnali się z większą częścią wolności wywalczonych. Przecież Niemcy jeszcze nie rozpaczają, aby innego niemieli wynaleść lekarstwa, i nietracąc zdóbyczy tak drogo okupionych, pewnie nie będą potrzebowali udawać się jeszcze do leków konowalskich. — Daléj dziennik ten drwi sobie z kongressu brukselskiego nazywając usiłowania jego głupstwem niedowarzonem. Standard o przedmiocie tym samym w ten mówi sposób: »Czemu »przyjaciele pokoju« nie zastosóją metody Dr. Scriblera, do uspokojenia zatargów. Doktor ten podał radę, aby kłótnią dwóch rybackich kobiet odśpiewaniem kilku aryi lidyjskich zakończyć. Niechajże Cobden i przyjaciel Sturge Radetzkiemu coś podobnego odgwizdają, albo niech doświadczą, czy muzyka ich na »mężnych rycerzy Włoch« wpływ inny mieć będzie, jak dopomaganie do strawienia ludzkiego ciała spożytego.« — Morning Chronicle zrobiła szkic zgromadzenia narodowego w Frankfurcie i władzy centralnéj, jak następuje: »Deputowani zgromadzeni przedstawiają się, jak cienie, które się wyobraźni chorego w stanie gorączkowym nasuwają; namiestnik sam wydaje się jako cień cieniu jakiego: monarcha bez korony, któremu odmówiono insygniów, a wyłączony z pod odpowiedzialności króla, jest księciem mimicznym konstytucyjnym państwa tak nadpowietrznego, jak władza jego ograniczoną urojoną.« Powód wypadków frankfurtskich zwala Chronicle na całe Niemcy, a nawet tak kończy; »Potem, co teraz zaszło, zbyteczną byłoby rzeczą, ukrywać, że zamiar połączenia Niemiec całych pod zarządem ciała reprezentującego, zupełnie się rozbił.« — Listy prywatne z Francyi i Niemiec, których treść ze względu postępu dalszego wypadków politycznych zdradza wielką nieufność, wywarły pospołu z oziębłością znaczną interessów wpływ niepomyślny na giełdę. — Książe Metternich trudni się pomiędzy innémi także łowieniem ryb Brighton. — W Sunderland przyszło w tych dniach do bójki pomiędzy wojskiem a policyą, w któréj obie strony dużo miały rannych. — Gazeta dublińska ogłasza proklamacyą, która odbiera pozwolenie noszenia broni pewnéj liczbie osób w hrabstwach Waterford, Limerick, Tipperary, Wieklow i Clare. Pod Cappoguin (Limerick) pomiędzy górami powstańcy przywitali kompanią wojska, która ich śledziła, gradem kamieni, i wielu poraziwszy spiesznie umknęli, i mimo usilnego poszukiwania bez śladu w górach zniknęli.

Szwajcarya.

Bern, dn. 22. Września. — Wnioski komissyi sejmowéj w sprawie Radetzkiego, po ośmiogodzinnych debatach większością przeważającą przyjęto. Deputowani z Bazylei, Genewy i reprezentant kantonu tessyńskiego, jako najbliżéj interessowanego pułkownik Luvini, wnioskom owym byli przeciwni. Opozycya wnosiła środki daleko energiczniejsze, aniżeli komissya. Pułkownik Luvini wnosił bez wszystkiego wystawić armią 30,000 i stanąć groźnie przeciw Radetzkiemu; Bazylea żądała, aby ministerstwu austryackiemu oświadczyć, iż postępowanie Radetzkiego uważa się jako zaczepkę nieprzyjacielską Szwajcaryi, (wypędził bowiem do 3000 Szwajcarów oddawna osiadłych w Lombardyi), i zażądać odwołania go bezzwłocznego, a na poparcie żądania wystąpić tymczasowo w 30,000 ludzi i oddać je pod rozporządzenie reprezentantów federacyi. Genewa chciała, aby rozporządzenie Radetzkiego uważać za proste wypowiedzenie wojny i stósownie do okoliczności postąpić jak należy. Z uwagą natężoną słuchano improwizacyi ognistéj Luviniego. Rozebrawszy obszernie, że rząd kantonu tessyńskiego, mimo własnéj i ludu swego sympatyi dla sprawy Włoch spowinowaconych, sympatyi, którą się mówca według wyrażenia swego szczycił, wszystko uczynił, czego utrzymanie neutralności wymagało, że wszystkich wychodźców włoskich, skoro tylko wstąpili na ziemię kantonu tessyńskiego rozbroił, i tych, którzy Austryą niepokoili, od granicy oddalił, przechodzi mówca na obżałowania feldmarszałka Radetzkiego. »Dyktator Włoch, mówi Luvini, uskarza się na jeden artykuł dziennika pewnego, iż daje mu imie barbarzyńcy, przydomek, jakim go nawet dzienniki wiedeńskie obdarzają, jaki mu dzieje świata dadzą, gdyż według serdecznego przekonania mego na niego zasłużył. Dziennik »republikanin« zarzucał Austryakom postępowanie rabusioskie, i dławiciel Włoch żali się na to i kilka tysięcy familii wtrąca w nieszczęście. — Teraz oświadczam wręcz zgromadzeniu, iż na własne oczy widziałem w Medyolanie stósy trupów, które na sposób barbarzyński do niepoznania zeszpecone były, iż widziałem ręce, które Au-

stryacy pannom medyolańskim pałaszami poobcinali, aby wygodniéj pierścienie złote z palców ściągać mogli. Oficerowie tak daleko się posuwali, iż ekwipażami zrabowanemi handel prowadzili, i dotychczas można jeszcze widzieć żołnierzy na ulicach Medyolanu sprzedających za cenę blachą 2 tal. zegarki złote wartości częstokroć 200 franków. Wszystko to działo się i dzieje pod oczami Radetzkiego, a że dziennik szwajcarski ochydne owe postępki oznaczył nazwiskiem stósownem »dowódzca patrontaszów chwyta się środków, które tysiące pogrążają w nieszczęściu i w których nikt nie może dojrzeć coś innego, jak przemoc brutalską mocniejszego nad słabszym.« W ogóle znaczne było w sejmie oburzenie z przyczyny gburowatości Radetzkiego, i landamann Hungerbühler z St. Gallen przy głosowaniu swojem powiedział, że przy okoliczności téj pokaże się, czy zapewnienie Raveaux posła władzy centralnéj niemieckiéj się spełni, że Niemcy uchybienia dawniejsze przeciw Szwajcaryi naprawią, albo, czy Austrya tak prędko zapomniała, iż dla Szwajcaryi nader łatwą byłoby rzeczą, zwycięztwa jéj we Włoszech na klęskę okropną zamienić. — Przyjęto, jak wyżéj powiedzieliśmy wniosek komissyi, jakoteż dodatek wniesiony przez deputowanego z Zürich, iż reprezentanci federacyi mogą według okoliczności wojska około Tessynu stojące powiększyć lub zmniejszyć. — Kuryer nadzwyczajny wyjedzie z depeszami potrzebnemi do posła szwajcarskiego do Wiednia. Nie można przewidzieć, jak się sprawa ta skończy. Gdyby szło po myśli sejmu słabego na starość, toby wreszcie nic ważnego nie wynikło; ale jeżeli młodzież i lud podejmie tę kwestyą, wtedy Szwajcarya mogłaby sobię łatwo przypomnieć, że bez wysileń wszelkich może dwa razy tak liczną wystawić armią, jaką kat Włoch dowodzi téj chwili w Lombardyi stratowanéj. Na posiedzeniu dzisiajszem odczytał prezes list kantonu tessyńskiego, donoszący, że według nakazu Radetzkiego wszelkie związki handlowe ma Lombardya zerwać z Tessynem, tak, że sól należąca się Tessyńczykom w skutek układu z Lombardyi nie będzie odstawianą. Poseł tessyński podał wniosek, aby jako repressalie przeciw rozporządzeniom Radetzkiego poczty szwajcarskie nieprzyjmowały korrespondencyi z Lombardyi. Lecz większa część posłów zważając, iż to nieprzyniosłoby korzyści żadnych, postanowiła pozostać przy wnioskach wprzód podanych, a z repressaliami wstrzymać się, aż do rozstrzygnienia gabinetu wiedeńskiego. Poseł z Genewy wniósł, aby postanowiono, iż reprezentantom federacyi nie ma być wolno wchodzić z Radetzkim w układy bezpośrednie. Poseł zaś z Zürichu mniema, iż postanowienie to samo z natury rzeczy wynika i przyjęcie wniosku tego mogłoby być uważanem jako brak zaufania do reprezentantów; a poseł z Freiburga zwraca uwagę na to, iż przypadki pojedyńcze wydarzyćby się mogły, w którychby się trzeba udać wprost do jenerała komenderującego wojskiem nieprzyjacielskiem. Sejm postanowił odroczyć posiedzenia swoje, aż do chwili w któréj nadejdzie rozstrzygnienie gabinetu wiedeńskiego.

W ł o c h y.

Z Medyolanu 21. Września. — Radecki zbiera od niejakiego czasu znaczne siły nad linią Tessina, Po i jeziora większego (lago maggiore). Operacya ta zniewoliła go do ściągnięcia załog z Como i Pavii. W Como zebrało się koło 500 robotników, którzy udali się do magistratu z prożbą o udzielenie im roboty lub chleba. W skutek tego wysłano kuryera do Medyolanu z żądaniem posiłków. Jeli rząd całą baczność swoją na klassę robotników nie zwróci, wtenczas rozpacz je ogarnie — a bagnety nie wiele pomogą. Rodziny francuzkie, szwajcarskie a nawet i niemieckie, które w Medyolanie dotąd mieszkały, robią teraz przygotowania do opuszczenia miasta. Z resztą wszystkie ważniejsze pozycye są mocno obsadzone.

Gazeta z Karlsruhe pisze z Wyższych Włoch pod d. 17. Września: Radetzki wydał rozporządzenie, według którego każdy zamierzający zakłócić spokojność publiczną pójdzie pod sąd wojenny i w 24 godzinach zostanie rozstrzelany. Podobny los spotka tego, u którego broń znalezioną będzie. — Karól Albert kazał pewnéj części wojska swego posunąć się ku granicom Lombardyi, co wielu na myśl tę naprowadziło, iż ma zamiar bezpośrednio po wyjściu zawieszenia broni rozpocząć kroki nieprzyjacielskie. Lecz on chciał jedynie środkiem podobnym niejako uspokoić tych, którzy wciąż wojny pragną. — Lloyd austryacki donosi z Wenecyi pod dn. 16. Września: »Mówią tu o 4 miesięcznem zawieszeniu broni, w skutek którego będzie nawet ląd stały na 10 miglii dla nas otworem.«

W ę g r y.

Z Pesztu, dn. 18. Września. — (Z listu jednego żołnierza z pułku Preusse, który niedawno opuścił Lwów).

Wczoraj stanęliśmy w Peszcie: Ztąd mieliśmy ruszać daléj na południe przeciw Chorwatom. Weszliśmy bardzo cicho, bez muzyki, nawet bez bębnów, bo to wszystko było zakazano, mimo to przecież, skoro tylko w ulice miasta weszliśmy, aż tu ze wszystkich okien rzucają na nas — kwiaty wieńce, powstał krzyk: »Eljen! Magyar nemzet!« (W mieście dostaliśmy zaraz kwatery u największych magnatów, gdzie szampana każdy żołnierz dostał. Magnaci zachęcali nas, abyśmy do naszéj gwardyi przystali, mówili nam: opuśćcie tych Szwabów, co was tak męczą, będzie wam sto razy lepiéj. Popołudniu każdy żołnierz biegł do kasarni Karola, gdzie teraz werbunek gwardyi jest i zapisał się, zaraz mu zdarto kokardę, a róże czerwono-zielone z karteczką Zrini (już 3. pułk do nich formowany i Zrini nazwany) przyczepili. Powstał ruch wielki, bo każdy przystawał tak, iż dziś rachowano z całego batalionu 50 ludzi tylko. Kapitan Szél (Węgier) z całą kompanią przeszedł. Oficerowie zaś nasi, którzy teraz sami bez żołnierzy pozostali, są tu powszechnéj nienawiści przedmiotem.

Oficerowie pod dowództwem jen. Teleki zostający, chcąc zapobiedz dalszym nieporozumieniom i posądzaniom, ogłosili następujące oświadczenie.

»Do główněj kwatery p. jen. Teleki doszły były wiadomości, że w Budzie rzeczpospolitę ogłoszono, i zniszczono wszelki prawy porządek. W tym stanie rzeczy zeszła się rada wojenna, która oświadczyła, że tymczasowo nie wypada się bić z Kroatami, bo przedewszystkiem prawa korony trzeba mieć na względzie. W skutek tego oświadczenia cofnięto się aż do Kestely. Tu dowiedzieli się oficerowie, że wzwyż wspomniona wiadomość była fałszywą, i postanowili, że wierni przysiędze swojéj pójdą do wszelkiéj walki przeciw Kroatom za prawa tronu i królestwa węgierskiego. Przytem zostawiono każdemu do woli usunąć się, jeżeliby wahał się, lub tego sposobu widzenia nie podzielał — ale nikt nie ustąpił.

Potem wysłano do Jelaczyca majora Bubnę, rotmistrza Barczay i kapitana Wiedersperg z oświadczeniem, że jeżeli wyraźnego cesarskiego rozkazu wkroczenia do Węgier nie okaże, wojsko przeciw niemu wysłane do ostatniego bronić się będzie. Jelaczyc takiego rozkazu nie okazał; a więc korpus Telekiego oświadcza, że gotów jest do walki za króla i prawa wolności.

Z Wiednia miało wyjechać w wielkie hrabstwo trenczyńskie 200 panslawistów Czechów w celu zrobienia tam powstania przeciw Magyarom. Z tego powodu ogłoszono w Peszcie odezwę kończącą się temi słowy: »Łapcie tych łotrów i na pal z nimi bez miłosierdzia.«

Kossuth jeszcze za swego ministerstwa wydał był rozporządzenie, że z wojska liniowego wolno przechodzić do gwardyi ruchoméj, lepiéj płatnéj i umundurowanéj. Natychmiast mnóstwo żołnierzy opuściło swych oficerów i przeszło do gwardyi; przez to reakcyini oficerowie pozostali sami. Ta dezercya trwa ciągle, lubo Batthyany wydał rozkaz znoszący to rozporządzenie z powodu, że w chwili potrzeby nagłéj dezorganizacya wielka nastąpiłaby w wojsku liniowem.

Podczas gdy Jelaczyc walczyć ma w Węgrach, wojska austryackie zajmują Kroacyę. Pułk Hess załogą stanął w Zagrzebiu. Trzy inne pułki z Styryi i Istryi dążą do Kroacyi. Będzie to kaganiec dla patryotów kroackich. Rząd i wojsko kierunku téj sprawy nie puszczą z rąk.

G a l i c y a.

Kraków, d. 30. Września. — Wczoraj odbyło się w kościele parafialnym podgórskim solenne nabożeństwo na uczczenie pamątki Jana III. i oswobodzenia Wiednia od Turków. Kościół ubrany był stósownie do uroczystości, po bokach wisiały gobeliny tureckie z obozu pod Wiedniem, a na słupie przy wielkim ołtarzu na oponie karmazynowéj, zawieszony portret Króla, a pod nim chorągiewki narodowe i buńczuk turecki. Obraz przybrany był w świeże wieńce, z pomiędzy których wznosił się orzeł biały. Przed obrazem stały na stopniach dzieci w białym stroju z narodowemi kokardami, trzymając wieńce z liści dębowych, jako godło zwycięztwa. Kościół przepełniony był nabożnymi, dziękującymi Bogu, że ich pradziadom pozwolił przed półtora wiekiem spełnić posłannictwo Polski jako strażnicy chrześciaństwa i wolności europejskiéj, a błagającymi zarazem, aby im dał doczekać téj chwili, gdy napowrot naród wdzieje na siebie zbroję dla obrony téj odmłodniałéj Europy, za którą dziś tylko cierpieć był zdolny i téj idei chrześciańskiéj, któréj zwycięztwo przepowiadają młodzi wieszcze nasi.

Ksiądz Ignacy Daniec, administrator parafii podgórskiéj, wziął sobie właśnie za przedmiot mowy swojéj w czasie tego nabożeństwa miané], myśl tę rozwinąć, a głos jego po raz pierwszy polskie uczucia głosił w téj świątyni, któréj progi przed dwoma laty krew patryotów zbryzgała. Kaznodzieja, bo na ten tytuł godnie ksiądz Daniec zasłużył, w drugiéj szczególniéj części z całem uczuciem Polaka-chrześcianina wylewał potok słów porywający i wołając do zgromadzonych: »Ludu mój błagaj Boga, aby zwrócił napowrót oblicze swoje ku tobie, a siedmdziesiąt lat niewoli twojéj się skończy; albo kiedy podniosłszy się duchem całym, zawołał: i ja jak nowy Jeremiasz na gruzach Jerozolimy, siądę na mogiłach pomordowanych braci moich i będę żale moje rozwodził, i kiedy wzywał patronów polskich, rycerzy i męczenników polskich, aby się za nami do Boga wstawili, bo oni — mówił kaznodzieja — muszą mieć łaskę u Boga, gdyż przez nich wielkie zdziałane były rzeczy;« — wtedy wszystkich oczy zwróciły się ku obrazowi wielkiego męża, którego imie po wieki czczonem będzie.

Lwów, d. 20. Września. — Na mocy prawnego zniesienia egzaminów konkursowych, ministerstwo publicznego oświecenia rozporządzeniem z d. 13. b. m. pod L. 5857 wydaném, usunęło naznaczony na dzień 12. Października b. r. konkursowy egzamin na katedrę austryackiego prawa cywilnego przy tutejszym uniwersytecie. Jednakowoż kandydaci na powyższą katedrę, mają się zaopatrzeni w potrzebne dowody posiadania pomienionego przedmiotu, jako też języka polskiego, zgłosić najdaléj do d. 12. Października, do tutejszego fakultetu jurydyczno-politycznych nauk.

Lwów, d. 27. Września. — We wsi Holeszowie w cyrkule stryjskim,

znanéj z dobrego, pobożnego i bardzo pracowitego ludu, a więcéj jak wszystkie wsie sąsiedzkie oświeconéj, grasuje cholera od dni kilku, w skutek czego umarło już 20 osób. Wszyscy więc we wsi odprawiwszy nabożeństwo, wyspowiadawszy się, ażeby być gotowemi na wyrok boski, oczekiwali z pobożnością i bojaźnią téj okropnéj kary. Przyszedł nareszcie moment, gdzie wójt téj wsi zachorował na cholerę, a gdy się widział bliskim śmierci, przy okropnych boleściach zażądał księdza, na co, gdy mu żona odpowiedziała, że przecież już spowiadałeś się, odrzekł wójt Mytro Mychlów: ja go nie o spowiedź proszę, lecz o zdjęcie ze mnie przysięgi.« Poszła więc żona do proboszcza, którén odpowiedział, że nie ma mocy zdjęcia z nikogo przysięgi, a gdy powróciwszy, powtórzyła to mężowi, wyrzekł tenże powtórnie będąc już w boleściach wielkich: »Ja wiem za co ja tak cierpię, ja cierpię za wykonaną przysięgę w cyrkule, która na mnie ciąży i z którą dusza moja zbawioną być nie może.« Wnosimy z tego, iż przysięga nie musiała być taka, jakiéj urząd wiejski wymagał i przekonujemy się, iż złe zamiary i namowy nigdy utajonemi być nie mogą.

Z Czerniowiec. — Patentem z dnia 9. Września zniósł cesarz pańszczyznę na Bukowinie od dnia 1. Lipca 1848., wszelako, aby dziedzicom zbiór tegoroeznych płodów zapewnić, nakazał, ażeby chłopi zaległą tegoroczną pańszczyznę, za wynagrodzeniem przez cyrkuł oznaczyć, a późniéj dziedzicom przez rząd zwrócić się mającem, jeszcze odrobili.

Lwów, dn. 25. Września. — Według ostatnich wykazów zachorowało w mieście naszém na cholerę od dnia 20. do 21. wieczór, osób 35, a od 21. do 22. b. m. 26. Wyzdrowiało zaś, od 21. do 22. osób 15, i takaż liczba umarła; 120 chorych pozostało w kuracyi. Rachując od 13. do 31. p. m. zachorowało 44 osób, a po 22. dzień b. m. wydarzyło się 515 przypadków cholery, z których biorąc w przecięciu, wypadało po 31. p. m. dwa przypadki na jeden dzień; we Wrześniu zaś po dzień 10. na jednę dobę przypadało 18, a po 20. 27 osób dziennie. Z postrzeżeń czynionych nad tą słabością, okazuje się, że moc jéj słabnie w miarę rozszerzania się, i tak w Sierpniu na 100 osób chorych, wypadało przypadków śmierci 72, we Wrześniu zaś po dzień 22 przy rozprzestrzenieniu się słabości na sto umierało 43. — W Berlinie po 21. b. m. na 300 mieszkańców, we Lwowie na 150, a w Brodach po dzień 9. b. m. na 10 przypadał 1. przypadek słabości. Smiertelność zaś była następująca: w Berlinie ze stu chorych umierało 60; we Lwowie 45; w Brodach 31.

Najprostszy środek przeciw cholerze.

(Z gazety policyjnej petersburgskiéj.)

»Odczytując rozmaite środki leczenia cholery i zachowania się od niéj, podawane dziś do powszechnéj wiadomości drogą naszych pism peryodycznych, nieznajduję jednego sposobu i zachowania ludzi od cholery i leczenia téj choroby, sposobu zresztą nader godnego uwagi tak dla swéj nadzwyczajnéj prostoty jako i skuteczności doświadczonéj w Anglii w roku 1832. w ciągu grasowania tam epidemicznéj czyli azyatyckiéj cholery. Sposób ten zależy na używaniu wewnątrz zwyczajnéj soli kuchennéj, rozpuszczonéj w prostéj gorącéj lub ciepléj wodzie. Teorya działania soli gruntuje się na faktach następujących:

1) Czarna zgęstwiała krew, jak bywa w cholerze, robi się od soli kuchennéj czerwoną, rzadszą a przeto zdolniejszą do krążenia w naczyniach krwistych.

2) W rozkładzie krwi ludzi dotkniętych cholerą dał się widzieć znaczny niedostatek wszelkich soli i żelaza w porównaniu z ilością, jaką zwykle się znajduje we krwi ludzi zdrowych.

3) Można z prawdopodobieństwem wnosić, że cholera, jak i tyfus jest chorobą krwi, która w mgnieniu oka zmieniając się w swoim składzie z płynem niewidzialnego i niedającego się ująć i zważyć szkodliwego pierwiastku, a ztąd niedostatecznie pobudzając i odżywiając systemat nerwowy, stopniowo wciąga takowy w sympatyczne cierpienie, jak w tyfusie i szkorbucie, z tą tylko różnicą, że w tych ostatnich chorobach stan chorobliwy nerwów rozwija się powolniéj z powodu większego oddziaływania pomienionego systematu.

Z tych krótko wyłożonych i każdemu nielekarzowi pojętnych teoretycznych widokow wprost wypływają dwa główne dążenia w leczeniu cholery:

1) Wynagrodzić we krwi chorego utraconą przez nię ilość soli oraz część jéj płynną, wyrzuconą przez womity i biegunkę, a przeto uczynić ją płynniejszą, sposobniejszą do swobodnego krążenia w naczyniach i zaradzeniu przez to naturalnego ciepła w ciele chorego.

2) Dopókąd nerwowy systemat nie zacznie odbierać od krwi regularnego pobudzania i karmi, uspokajać paroksyzmy cierpienia tego systematu, pochodzące, jak powiedziano wyżéj, z nieporządnego pobudzania jego i odżywiania.

W tym celu trzeba posadzić chorego w dobrze ciepłą wannę, a gdzie jéj mieć nie można, nacierać go rozmaitemi, ukajającemi bole preparatami, jako olejem blekotowym (oleum hyoscyami coctum) i dawać pić często i w dość znacznéj ilości wodę ciepłą, w któréj na ósmą część funta rozpuszczono od 2 do 3 zołotników kuchennéj soli, stósownie do stopnia choroby. Zrazu, od tego nieprzyjemnego napoju womit i biegunka powiększają się, a następnie, w miarę jak organizm zaczyna wbierać w siebie wodę i sól a krew się rozrzadza, wynagradzają się stracone przez nię części składowe i krew zaczyna regularnie pobudzać i żywić systemat nerwowy i inne organa, — wszystkie chorobliwe symptomata uspokajają się, nakoniec ustają zupełnie i chory we dwa lub trzy dni wraca do zdrowia bez innych pomocy wyjąwszy jeżeliby obok cholery nastąpiło miejscowe zapalenie jakiegokolwiek trzewu, któreby rozumie się, wymagały ogólnego lub miejscowego krwi puszczenia albo innych środków.

Używając co dzień do picia słaby roztwór soli kuchennéj, możemy z większą pewnością ochronić się od cholery, niżeli przez używanie mięty, eteru i tym podobnych pobudzających rzeczy, działających tylko na systemat nerwowy, ale nie na krew.

Pożytki tego sposobu są widoczne, albowiem: 1) każdy, nawet najuboższy człowiek ma zawsze pod ręką wodę i sól; 2) każdy, nawet nielekarz, może uleczać chorych dotkniętych cholerą, nie połączoną z miejscowém zapaleniem trzewów; 3) skuteczność tego środka jawnie dowiedziona została w Anglii w roku 1832, bowiem kiedy w Paryżu umarło z cholery 40,000 ludzi, w Londynie liczącym prawie dwa razy tyle mieszkańców, umarło przy tym sposobie kuracyi około 2,000. 4) Znany lekarz europejskiéj sławy p. Andral w swoim »Cours de Pathologie (interne) wydanym przez doktora Latour w latach 1836—1837 z pochwałą mówi o użyciu średnich soli przeciw cholerze.

Wielu może mi zarzucić przeciw powyższemu sposobowi uważanie cholery i podawanemu środkowi leczenia cholery i jéj zapobieganiu, że o téj chorobie niewiemy nic z pewnością, lecz gdy artykuł niniejszy jest pisany nie jako uczona rozprawa, w któréj powinny być wyłożone obszerniéj i z krytycznym robiorem wszystkie teoretyczne podania i praktyczne fakta, lecz jedynie dla wiadomości powszechnéj, w sposób dla każdego zrozumiały, przeto nie wchodząc w głębsze wywody zakończę uwagą, że śmiertelność u nas z cholery jest znaczna, że wszystkie jakie przeciw niéj używały się w latach 1830—1831 i dziś używają się środki lekarskie mało okazały i okazują skuteczności, przeto dla czegożby, mając dziś zręczność doświadczenia podawanego sposobu, nie przekonać się o pożytkach? Dla czego mamy się ślepo trzymać jednéj i téj saméj rutyny, kiedy godzi się wszystkiego z rosądkiem probować? Sól nie zrobi złego w prostéj cholerze i nawet w połączonéj z jakiémkolwiek zapaleniem trzewów po uprzedniém należytém krwi puszczeniu. A być może, że przy tym środku zapobiegania i leczenia cholery mniéj będzie od niéj umierało ludzi i my otrzymawszy takie rezultata jak w Anglii, przyniesiemy wielką ulgę rodzajowi ludzkiemu. Każdy kto użył soli kuchennéj w jedzeniu lub piciu do zbytku zapewnie uważał, że zaraz potém rozwija się w ciele większe ciepło i następuje pragnienie obok przyspieszonego pulsu, dowodzącego podniesione krwi krążenie, co właśnie jest pożądane w cholerze, w któréj krew gęstnieje powodem utraty serwatkowych części, zatrzymuje się w swym obiegu, a przez to mniéj wyrabia ciepła w organizmie, skutkiem czego jest stygnienie ciała.

T. L. Walicki.

Stósownie do §. 13. ustaw istniejących dla Towarzystwa ku wspomożeniu ubogich i cierpiących biednych w mieście tutejszém, wzywamy niniejszém Szan. członków towarzystwa jak najuprzejmie, aby w dniu 9. t. m. z południa o godzinie 5téj w sali sessyonalnéj Magistratu miejscowego licznie zgromadzić się raczyli.

Cofnięcie się Magistratu naszego od czynności towarzystwa, mogłoby nas spowodować do zmiany statutu co do §. 2. pod Numerem 3. i koniec §. 9. zkąd wypada potrzeba, aby zgromadzenie walne stósownie do §. 14. statutu w téj mierze zadecydowało.

Poznań, dnia 2. Października 1848.

Dyrektorium stowarzyszenia ubogich i cierpiących biednych w mieście Poznaniu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu Igo wydziału, dnia 6. Czerwca 1848.

Posiadłość Ernesta Augustin stolarza i żony jego Julii, pod liczbą 10. w Główni ezącą, oszacowana na 6263 Tal. 13 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze, będzie

dnia 23. Lutego 1849.

przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedaną.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Marcin Schilff mieszczanin zapozywa się niniejszém publicznie.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 2. Października 1848. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	3	2	11	1
Zyta . dt.	—	28	11	1	3	4
Jęczmienia dt.	—	26	8	1	1	1
Owsa . dt.	—	15	7	—	18	8
Tatarki dt	—	26	8	1	1	1
Grochu . dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	15	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—